

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Dziennik Olsztyński” z dod. „Przyjaciel Dzieł” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. mies. na pocztach 600 mk., z odniesz. do domu 609 mk., do Polski mies. 1600 mk. lub 3500 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 250 marek. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na niedzielę 11. marca 1923 r.

Nr. 52!

W przededniu ostatecznego ustalenia wschodnich granic Polski.

Jak wiemy, granice państwa polskiego od południa, wschodu i północy z państwami z Polską sąsiadującymi nie miała dotychczas sankcji międzynarodowej. Tak np. Traktat Ryski nie był dotychczas uznany przez mocarstwa sprzymierzone, a sprawa Wschodniej Małopolski była przedmiotem wrogich Polsce i dowolnych komentarzy. Kilkakrotne próby ze strony poprzednich rządów polsk., aby stan ten ostatecznie zakończyć speliły na niczem. Dopiero ostatnio, wskutek listu premiera Sikorskiego do premiera francuskiego — Konferencja Ambasadorów wprowadziła tą sprawę na porządek swych obrad i jest nadzieja, że obecnie, bez przewlekłych dyskusji, zostanie ona załatwiona decydująco.

Znaczenie tego faktu nie trudno jest docenić. Nieuregulowane granice Wschodnie Polski — były stale kwestią, mogącą wywołać fatalne komplikacje, grożące pokojowi na Wschodzie Europy. Sprawa państwa neutralnego, zapędy litewskie, wtrącanie się sowietów i wiszący na włosku konflikt polsko-litewski, oto ostatnie wydarzenia potwierdzające to twierdzenie. I trzeba było raz jeszcze tych faktów, aby przekonać Mocarstwa Sprzymierzone, że przyszedł czas najwyższy, aby kwestię tę uregulować. Podana przez nas uchwała Rady Ambasadorów z dnia 21 lutego w tej sprawie, „demarche” akredytowanych w Warszawie posłów z dnia 24 lutego oznacza niewątpliwie, że nieuregulowana dotychczas sprawa granic Wschodnich Polski wchodzi w stadium ostateczne.

Warunki, w których Mocarstwa Sprzymierzone przystępują do rozpatrzenia ponownego tej kwestii są istotnie ciężkie. Wrogię Polsce żywiły na terenie międzynarodowym skierowały wszystkie wysiłki w tym kierunku, aby przekonać raz jeszcze świat, że Polska jest krajem czekającym tylko na zbrojne wystąpienie i że bezpieczeństwo granic Polski jest więc jak problematyczne. Tylko spokojowi i równowadze rządu polskiego należy zawdzięczać fakt, iż mimo wrogiej agitacji, przekonano się znowu, że Polska pragnie być przedewszystkiem czynnikiem ładu i pokoju na Wschodzie Europy, a jak ktoś słusznie powiedział — „strojem w rozstrój”. To stanowisko rządu polskiego zostało docenione ostatecznie w nocie Konferencji Ambasadorów do reprezentantów mocarstw w Kownie, gdzie określono je jako „przezorne” postępowanie” — Warszawy.

Ale nie tylko pokojowym zapewnieniem Polski należy zawdzięczać decyzje Mocarstw. Polska bowiem obok tego okazała swą siłę, stwierdzając stanowczo, że na urągliwe i buńczuczne postępowania litewskie może w każdej chwili odpowiedzieć swą kontrakcją, która przecież równałaby się zajęciu w ciągu paru dni całego kowieńskiego państwa. Jednocześnie gwałtownie ale stanowczo odpowiedział rząd polski na próbę interwencji p. Cziczera w sporze polsko-litewskim, dziękując mu za jego chęci, z których, niestety, „nie będzie mógł skorzystać.”

Bezczelne kłamstwa rozsiewane zaś o Polsce, o wkroczeniu wojsk polskich na Litwę, czy o zamiarze anektowania Gdańska lub Prus Wschodnich itp. brednie — miały niewątpliwie dla Polski w swym rezultacie jedną dobrą stronę. Zdradziły bowiem w sposób wyraźny wobec Europy plan, że nie chodziło o nic więcej, jak tylko o planową propagandę, która z tych samych źródeł płynie co ta, która usilnie pracuje od 4 lat nad wywołaniem rozdźwięków między Paryżem a Londynem. Wreszcie naprawdę imponujący spokój, z jakim opinia polska przyjmowała ataki wrogi, stanowił ostatecznie przekonujący moment dla oceny nastrojów Polski.

W tej ciężkiej tedy, ale dla Polski niewątpliwie już dziś przychylniej atmosferze, przypada chwila decydowania o granicach wschodnich Polski. Chwila ostateczna, ostateczna treść tych decyzji nie jest jeszcze znana. Może jeszcze niejedną trudność, niejedną przeszkodę państwo polskie będzie miało do zwalczenia. Ale wyraźne pokojowe oblicze Polski i coraz bardziej wzrastające zrozumienie roli Polski na Wschodzie już nie tylko w sprzymierzonej Francji ale w Anglii i Włoszech wskazuje na to, iż moment jest przychylny i że ze spokojem i ufnością należy oczekiwać na decyzje Mocarstw.

Nowa szkoła mniejszości na Śląsku Opolskim.

Dowiadujemy się, że z dniem 1. kwietnia rb. założona będzie w Wieszowie (w niemieckiej części powiatu tarnogórskiego) trzyklasowa szkoła mniejszości. O ile nam wiadomo, jest to druga z rzędu szkoła mniejszości na Śląsku Opolskim. Pierwsza taka szkoła, jak już donosiliśmy, istnieje w Rozmierce (w pow. strzeleckim). Rodacy nasi w Rozmierce i Wieszowie spisali się dobrze. Krok ich powinien być przykładem dla wszystkich Rodaków pozostałych pod panowaniem niemieckim. W każdej gminie, w której żyje ludność polska, powinna być szkoła mniejszości, jedno i kilkoklasowa.

Szkoły mniejszości przyznane nam zostały polsko-niemiecka konwencja górnośląska zawarta w Genewie dnia 15. maja 1922 r. Mają one czynić zadość potrzebom mniejszości (u nas ludności polskiej) w zakresie publicznego szkolnictwa powszechnego; ich językiem wykładowym jest język mniejszości (polski). Poniżej podajemy do wiadomości przepisy dotyczące wniosków o utworzenie tychże szkół.

Szkoła mniejszości utworzona zostanie na wniosek obywatela, o ile wniosek ten dotyczy co najmniej 40 dzieci, należących do mniejszości językowej pod warunkiem, że wspomniane dzieci posiadają obywatelstwo państwa pruskiego, należą do jednego związku szkolnego (Schulverband), są w wieku podlegającym nauce obowiązkowej, i że są przeznaczone do uczęszczania do szkoły. Wnioski muszą być podpisane przez rodziców lub opiekunów tych dzieci, które mają uczęszczać do szkoły mniejszości. Jeżeli co najmniej 40 z tych dzieci należą do tego samego wyznania lub do tej samej religii, założona będzie na wniosek szkoła mniejszości o odpowiednim charakterze wyznaniowym lub religijnym. Dodać należy, że podpisy pod wnioskiem, o utworzenie szkoły mniejszości mogą zbierać nie tylko obywatele tej gminy, w której taka szkoła ma być założona, lecz wogóle każda osoba, będąca obywatelem państwa pruskiego. Wnioski należy uwzględnić w terminie możliwie krótkim, najpóźniej zaś na początku roku szkolnego, następującego po przedłożeniu wniosku, o ile przedłożono go co najmniej na 9 miesięcy przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Zdarza się często, że władze miejscowe, sołtysi lub nauczyciele, którym niewygodne są szkoły mniejszości, wmawiają obywatelom, że żądają takiej szkoły mniejszości, będą zmuszeni utrzymywać ją własnym kosztem. Otóż takie twierdzenie jest bezpodstawne. Artykuł 109 konwencji genewskiej powiada, że utrzymywanie publicznych szkół mniejszości, uposażenie personelu nauczycielskiego instytucji szkolnych mniejszości oraz ponoszenie wydatków za zastępstwa należy do gmin względnie do obszarów dworskich (Gutsbezirke) przy współdziałaniu państwa. Wszystkie inne twierdzenia co do utrzymania szkół mniejszości są bezpodstawne i niedorzeczne.

Wiedzieć także każdemu trzeba, że dla każdej szkoły mniejszości utworzona zostanie komisja szkolna, która będzie współdziałała w zarządzaniu niemi. Więcej niż połowa członków tej komisji wybierana będzie przez rodziców, wychowawców lub opiekunów uczniów danej szkoły. Komisje szkolne będą miały odpowiedni udział w administracji wewnętrznej i zewnętrznej szkoły.

Przed mianowaniem nauczycieli dla szkół mniejszości komisje szkolne będą miały sposobność do wyrażenia życzeń, dotyczących wyboru kandydatów. Przytem trzeba przestrzegać artykuł 113 konwencji genewskiej opiewający, że do szkół mniejszości powoływani będą w zasadzie tylko nauczyciele, należący do mniejszości i władający poprawnie jej językiem. Dla nauczycieli nie władających w dostatecznej mierze językiem mniejszości, urządzone będą kursy językowe.

Rodzice! uczyć dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!

Przegląd polityczny.

Polska.

Poseł Szarota jako chargé d'affaires w Berlinie.

Warszawa (PAT). Min. pełnomocny dr. Szarota udaje się do Berlina w charakterze chargé d'affaires rządu polskiego przy rządzie niemieckim.

Dymisja Naczelnego Komendanta Policji.

Warszawa. Minister spraw wewnętrznych generał Sikorski udzielił dymisji naczelnemu komendantowi policji państwowej p. L. Hoszowskiemu. Na jego miejsce został mianowany pułkownik Bayer.

Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce.

Na ostatnim posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych zdał delegat do Ligi Narodów Askenazy wyczerpujące sprawozdanie ze spraw rozpatrywanych ostatnio przez Radę Ligi Narodów.

Następnie senator Kinorski wysunął sprawę kolonistów niemieckich w Poznańskim i Prusach Zachodnich. Profesor Askenazy przedstawił przebieg historyczny tej sprawy od czasu zwrócenia się do Rady ambasadorów przez rząd niemiecki w tej sprawie, aż do jej stanu obecnego. Zdaniem Askenazego sprawa ta aczkolwiek do zwalczenia będą wielkie trudności, może być jeszcze dla Polski załatwiona pomyślnie. Mówcy, którzy przemawiali, stanęli na stanowisku, iż Liga Narodów nie jest kompetentna w tej sprawie.

Misja polska na Targi w Lyonie.

Warszawa. (AW.) Dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Francji ekonomiczna misja polska celem zwiedzenia targów w Lyonie, na których w bieżącym roku poraz pierwszy polski przemysł i handel reprezentowane będą we własnym pawilonie, jak również celem rewizyty misji ekonomicznej francuskiej, która w roku 1922 zwiedziła Targi Lwowskie. Misji przewodniczy minister pełnomocny p. Targowski, w skład jej wchodzi najwybitniejsi przedstawiciele polskiego handlu i przemysłu. W Paryżu misja przyjęta będzie przez Prezydenta Milleranda i premiera p. Poincaré, uda się potem do Lyonu, a następnie w podróży okólnej zwiedzi Lille, Le Havre, Rouen i Dijon.

Niemcy.

Dyskusja w Reichstagu nad mową kanclerza Cuno.

Berlin. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu rozpoczęła się dyskusja nad onegdajszą deklaracją dra Cuno bardzo obszernym przemówieniem p. in. „że każdej chwili istnieje możliwość porozumienia z Francją, która pragnie wyłącznie realizacji reparacji i spokoju, natomiast nie może być mowy o porozumieniu z Francją, która dąży do aneksji Nadrenji i Zagłębia rzeki Rury. Socjalna demokracja nigdy nie zgodzi się na okupację Zagłębia rzeki Rury i oderwanie Nadrenji. Następnie przywódca nacjonalistów Hergt wygłosił przemówienie, które było dla lewicy sygnałem do burzliwych manifestacji antynacjonalistycznych. Hergt mówiąc o konieczności „durchhalten” i wskazując na to, że opór ludności Zagłębia byłby skuteczniejszy, gdyby w całej rzeszy otrzymał podporę w postaci patriotycznych demonstracji, wystawiony był na ostre ataki socjalistów i komunistów. Hergt oświadczył dalej, że niemiecko-nacjonalna partja ludowa gotowa jest nadal udzielić rządowi dra Cuno poparcia, chociaż jest zdania, że pod niejednym względem rząd mógłby występować energiczniej, mianowicie też, o ile chodzi o utrzymywanie nadal stosunków dyplomatycznych z Francją i Belgią i nieograniczony pobyt różnych misji koalicyjnych w Niemczech. Hergt zupełnie otwarcie dał wyraz ubolewaniu, że rząd dotąd jeszcze nie zerwał stosunków dyplomatycznych, domagając się nadto, by rząd nie przyrzekał niczego, co wykracza poza ramy zdolności Niemiec.

Mówca centrum dr. Marx na wstępie wywodów swoich stwierdził, że w zachodnich dzielnicach Niemiec nigdy nie było nienawiści do Francji, natomiast obecnie, po okupacji, idea rewanzu, zyskuje coraz bardziej na popularności i terenie. Mimo to mówca

domagał się pokojowego i kompromisowego załatwienia konfliktu o ile również po stronie przeciwnej okaże się gotowość w tym kierunku. Aż ta chwila nastąpi, należy — zdaniem mówcy — kontynuować i trwać przy dotychczasowych metodach pasywnej rezystencji. Przywódca niemieckiej partii ludowej dr. Stresemann na wstępie swego przemówienia zaprzeczył pogłoskom, jakoby przemysł saksoński przesłał ministrowi gospodarki rzeszy memoriał, w którym stwierdza niemożność dalszego bytowania w obecnych warunkach, i zdemontował również pogłoski giełdowe o przeciwieństwach między partją jego a rządem rzeszy. Przemówienie swoje zakończył Stresemann stwierdzeniem zupełnej pasywności ekonomicznej jak finansowej akcji francuskiej w Zagłębiu rzeki Rury.

Planowany zamach na konstytucję bawarską.

Berlin (AW). Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o wykryciu planowanego zamachu na konstytucję w Monachium i aresztowaniach w kołach monarchistycznych. Plan ten wykryto już z końcem lutego, lecz dopiero wczoraj wydany został w tej sprawie przez prezesa policji urzędowy komunikat. Wynika z niego, że na czele spisku stał hr. Bothmer zaś celem jego było powołanie na tron ks. Ryprechta i równoczesne oderwanie południowych Niemiec od Rzeszy. Zamach miał być przeprowadzony w połowie marca. Aresztowano 15 marca. Duszą całego planu był prof. Fuchs, współwłaściciel „Münchener Neueste Nachrichten“ i kierownik teatru artystycznego w Monachium. Fuchs był upatrzony na stanowisko prezydenta ministrów, zaś jego szwagier dr. Kuehls, który po zwolnieniu z aresztu popełnił samobójstwo, miał być mianowany dyrektorem aprowizacyjnym. „Acht Uhr Abendblatt“ donosi, że zaarrestowany został również hr. Bothmer.

Nota francuska do rządu niemieckiego.

Berlin. Rząd francuski przesłał za pośrednictwem niemieckiego ambasadora w Paryżu rządowi niemieckiemu notę w sprawie obsadzenia Mannheimu, Karlsruhe i Darmstadt. W nocy tej rząd francuski oświadcza: Kanał Reński w okolicy Herne został wskutek sabotażu niemieckiego uszkodzony, a gdy władze belgijskie i francuskie znowu przyprowadziły go do porządku, władze niemieckie zatamowały żeglugę na Renie w ten sposób, że zatopiono w różnych miejscach łodzie. Wobec tego rząd francuski postanowił obsadzić porty w Mannheimie i Karlsruhe oraz warsztaty kolejowe w Darmstadtzie jako sankcje karne.

Francja.

Zamiary francusko-belgijskie.

Londyn. Korespondent brukselski „Daily Telegraph“ donosi, że może podać szczegóły o zamiarach francuskiego i belgijskiego rządu, jeżeli Niemcy wyrażą życzenie porozumienia się. Główne i wytyczne linie są już nakreślone. Poincare wybrał kilku rze-

czowniców, aby plan ten opracowali, nad którym się wpięrow Foch, Barthou, De la Croix i rzeczoznawcy naradzają. Następnie zbiorą się francuscy, belgijscy i niemieccy pełnomocnicy. Na konferencji tej będzie pierwszym punktem obrad sprawa odszkodowania, następną sprawą wykonanych już sankcji a ostatnim sprawą kontroli finansów niemieckich. Jeżeli moratorium będzie koniecznym, zostanie uchwalone. Okupacja będzie przedłużona, o ile to będzie koniecznym, będzie skrócona, o ile Niemcy układ zawarty z Francją i Belgią wypełnią. Po zawarciu tego układu naradzają się Francja i Belgja ze swymi sprzymierzonymi, a następnie zbiorą się te państwa, które traktat w Wersalu podpisały na nowo na obrady z Niemcami. Na obradach będzie traktat wersalski zmieniony, szczególnie plan spłat. Będzie to wielka konferencja finansowa, na której osztrzygną się losy komisji reparacyjnej i kontrolującej. Nowe granice i czas trwania okupacji po lewym brzegu Renu zostały by wyznaczone. Lewy brzeg Renu obsadzą tylko Francja i Belgja.

Ameryka.

Ameryka traci na marce niemieckiej.

Berlin (AW). „New York World“ informuje, że straty Ameryki na marce niemieckiej wynoszą 900 milionów dolarów. Prasa niemiecka zauważa w związku z tą wiadomością, iż wymieniony dziennik nie podaje, że tą sumą zaangażowano się w walucie niemieckiej, aby przy oczekiwanej wyższej marce niemieckiej osiągnąć kilkakrotnie większe zyski.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!

Sprawa zniesienia zakazu „Gazety Olsztyńskiej“ jeszcze pokutuje.

Frakcja „Deutsche Volkspartei“ stawia następujące małe zapytanie w sejmie pruskim:

„Gazeta Olsztyńska“ została z powodu ustawicznego obrzucania wyzwiskami niemieczyny (!) i z powodu jej wrogiego państwu (!) stanowiska przez naczelnego prezesa Prus Wschodnich przez 14 dni zakazana. Pomimo to owa „Hetzzeitung“ (!) pod nazwą „Dziennik Olsztyński“ z tą samą tendencją dalej wychodziła (!). Pomimo, że pan minister spraw wewnętrznych oświadczył (druk nr. 4609), że rząd państwowy śledzi z uwagą stanowisko „Gazety Olsztyńskiej“, ten sam minister zniósł zakaz naczelnego prezesa. To stanowisko wywołać musi w szerokich kołach (!) Prus Wschodnich słuszne nadzwyczajne zdziwienie. Zapytujemy dla tego: »Czy ministerjum państwowe,

1. udzieli wyjaśnień jakiego powodu (!) spowodowały zniesienie zakazu wydawania »Gazety«.

nie w ciężkich zaskoczyła grzechach, tak samo nie myśleli jej odkładać do zgonu, ale mówiąc: Potem — potem — życie poprawię, z tem nieszczęśliwym „potem“ umarli i na wieki zginęli

Teraz więc, póki siły mamy i zdrowie, póki Pan łaskawy, w pokucie przed Bogiem się korzmy i czynimy godne owoce pokuty.

Trudno to jest wprowadzić porządek, do czego się przez lat kilka i kilkanaście nawykło, jak mówi prorok Pański: »Jak trudno murzynowi zmienić skórę czarną na białą, tak człowiekowi nałogowemu odmienić się«. Ale, co człowiekowi trudno z własnych sił, to łatwo przy pomocy Boga; a Bóg wzywa nas sam w tym czasie wielkopostnym: »Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście«, to jest obciążeni grzechami, a ja zdejmę je ze serca, „a ja was ochłodzę“. Gdyby grzechów waszych była taka liczba: ile piasku na brzegach, ile kropel w morzu, lub gwiazd na niebie, darując skruszonemu: „Nie chcę bowiem śmierci grzesznika, ale chcę, aby się nawrócił i żył“.

Za najlepszy wzór i przykład pokuty stawiam wam przed oczy syna marnotrawnego. Bo wszyscy, cośmy zgrzeszyli, jesteśmy synami marnotrawnymi. Jako ów syn odebraliśmy od Boga majątek, dary niebios, łaskę; — lecz jakżeśmy ich użyli? Jak syn marnotrawny odjechał w daleką krajinę od ojca, tak i my wszyscy, którzyśmy byli tak nieszczęśliwymi, żeśmy popadli w grzech śmiertelny, oddaliliśmy się od Boga w krajnę zapomnienia o Bogu, w krajnę grzechu. Życie nasze stało się krajną głodu i nędzy duchowej. Tam, zamiast chlebem prawdziwym, karmiliśmy się pokarmem sprośnych namiętności, aby głód serca oszukać i pragnienie dobra wiecznego przytłumić. W tej nędzy duszy, przypomnijmy sobie te piękne dni, kiedyśmy jeszcze przebywali w domu Ojca niebieskiego, przypomnijmy sobie, jak to było inaczej, gdyśmy dziećmi jeszcze niewinną duszę wznosili do Boga w prostych modlitwach, jakich nas nauczyła matka, i jeszcze sobie przypomnijmy, jakie to było szczęście, gdyśmy po raz pierwszy odsłoniли duszę naszą przed spowiednikiem; gdyśmy słuchali głosu jego, jako głosu z nieba; — przypomnijmy sobie, jak nam było wtenczas, a jak nam jest dzisiaj, — a podobnie będzie nam i dzisiaj, jeśli się ockniemy, jak syn marnotrawny: Zgrzeszyliśmy, powróćmy, jako on do Ojca naszego, Boga na niebie, rzućmy się Mu po nogi i przeprośmy Go w Sakramencie pokuty.

Jakże się zabrać do pokuty? Oto trzeba nam te same grzechy któreśmy popełnili, raz jeszcze przecho-

2. Jeżeli istniejące prawa rzeczywiście wystarczyć by nie miały, ażeby zagrażającej państwu (!) działalności tej gazety uniemożliwić, czy się jak najprędzej zastosuje środki celem osiągnięcia tegoż?

Berlin, 6 marca 1923.

Dr. Stefens, Hr. zu Stolberg-Wernigerode, Lawin, Frau Pohlmann i reszta członków frakcji Deutsche Volkspartei.

O co się tem panom rozchodzi? Otóż o nic innego, jak o najszybsze zaprowadzenie tak bardzo pożądanego przez prasę kahalistyczną monarchistyczną prawu wyjątkowego dla »Gazety Olsztyńskiej«.

W niedługim czasie ukaże się może »Lex« »Gazeta Olsztyńska«. Czy to jednak nacjonalistów zadowolili, bardzo wątpliwy.

KRONIKA.

Olsztyn, 10. marca 1923.

Kalendarz na poniedziałek: Grzegorz.

Wschód słońca o godz. 6.23; zachód o g. 6.02.

— 50 000 marek nagrody wyznaczyła prokuratura tutejsza za wykrycie złoczyńców którzy w nocy na 7 go marca zerwali godło państwowe z budynku w którym mieści się Agencja Konsularna Rzeczypospolitej Polskiej.

Czyn ten potępiają także tutejsze pisma niemieckie: »Allensteiner Zeitung« podaje najprzód mylnie że godło przedstawia »czerwonego orła na białym tle«, następnie twierdzi że jest to »nierozważny czyn jakiegoś niedorosłka. Czyn ten jednakże surowo należy potępić, gdyż w ten sposób nie objawia się nacjonalizmu i nie wyjdzie to sprawie narodowej na korzyść.« — »Volksblatt« zaś pod tytułem »Ein Dummenjungenstreich« pisze: Jeżeli sprawy sądzą że przez to okazali swe przekonanie narodowe lub przysłużyli się ojczyźnie, grubo się omylili. Można sądzić o Agencji Konsularnej co się chce, tak długo jednakże jak uznana jest przez państwo, doznawa szczególnej opieki władz naszych jako przedstawicielstwo obcego państwa. Przez takie głupoty sprawia się tylko władzom niemieckim nieprzyjemności, które przez to dostaną się w przykre położenie do obcych przedstawicieli.

Z Warmji.

* Olsztyn. W nocy z 8 na 9 marca skradziono z nadleśnictwa w Rykówcu 8 koszul męskich, 9 koszul damskich, białą koidrę na łóżko, kilka powłok, 10 ręczników, 10 chusteczek do nosa itd. ogólnej wartości 700 000 marek. Ślad złodzieja prowadzi do Olsztyna. Przypuszcza się, że złodziej zamierza sprzedać skradzione rzeczy w Olsztynie. Przed zakupem tychże ostrzega się.

— Do sklepu domu pod numerem 30-tym przy ulicy Rona włamano się jednej z ostatnich nocy i skradziono kociół do prania, 100 brykietów i miech.

dzień? Tak jest, jeszcze przechodzić, ale nie z upodobaniem, jak przedtem, tylko z obrzydzeniem. Przebiegnijmy pamięcią dni życia naszego od lat niewinności naszej zaczawszy, przebiegnijmy, patrząc w sumienie, — o, jak tam ciemno! Zwróćmy serce, przejrzyjmy do Ducha św., aby nam pomógł czytać w tej księdze sumienia, bo tam wszystkie karty czarno zapisane; — a wnet pochodnie miłosierdzia Pańskiego nas oświecą, iż rozpoznamy przewinienia nasze.

I cóż ujrzymy? Ujrzymy grzechy szkaradne. Nie ma może jednego przykazania Bożego, któregobyśmy mniej, albo więcej, nie byli przekroczyli. Dostrzeżemy grzechy przeciwko Bogu, — grzechy przeciwko bliźniemu, — grzechy przeciwko własnej duszy nieśmiertelnej. A dalej zaniedbanie obowiązków, — tak obowiązków, jakie nam nakładał Kościół św., jak obowiązków stanu naszego. A potem przechy cudze, przedewszystkiem grzechy zgorszenia. A tego wszystkiego tak wiele. — Zaczęły się te grzechy, kiedyśmy jeszcze dziećmi byli, — potem z roku na rok się stawały coraz liczniejszymi i coraz cięższymi.

O, jakżeż nam trzeba obawiać się sprawiedliwości Bożej i surowej kary Bożej. Za jeden grzech Bóg strącił zbuntowanych aniołów do piekła, — cóż się z nami stanie wobec mnogości grzechów naszych?

A nie trzeba nam tracić nadziei. Gdyśmy za łaską Ducha św. wniknęli w głąb duszy swojej, — wznieśmy oczy ku górze.

Spojrzymy w górę okiem wiary, a zobaczymy wyciągnięte ręce ku nam. To ręka Ojca gotowa ku ratunkowi. — Kto wskazuje przed twój Ojca rany na rękach i nogach? To rany Zbawiciela. Czy widzisz te przenaświadczone dłonie niepokalanej Dziewicy, które wznosi do Syna, błagając za tobą? Czy widzisz tego Anioła-Stróża i tych Świętych, obiegających podnóżek tronu Bożego? To twój Anioł-Stróż, to twój Patronowie. Co pocznieś? Przystąp do spowiednika że skruczą, spowiadaj się dokładnie, uczyni szczerze zadyscyplinienie i przywrzeknij prawdziwą poprawę, a Ojciec niebieski wróci ci twe skarby stracone. Oto już wieży naprzeciw ciebie, już cię ścisła, caluje i rozkazuje zdjąć łachmany występku, i przyobleczie cię w bogatą szatę łaski i pierścienie werności, w obuwie wytrwałości i da ci Baranku Bożego w Komunii świętej, i rozraduje się Ojciec niebieski, że zginawszy, znalazłeś się, umarłem był, a ożyłeś, i radość będzie w niebie większa nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niżeli nad dziećmi dziesięciu dziełom sprawiedliwym, którzy nie potrzebują pokuty. Amen.

J. B.

Kazanie

na niedzielę czwartą postu.

Najmilsi w Chrystusie!

Nadszedł oto znów czas spowiedzi Wielkanocnej. A Kościół wzywa nas słowami Jana św. Chrzyciela: „Czyńcie pokutę, bo się zbliżyło królestwo Boże“.

Najmilsi! Dwie tylko są drogi do zbawienia: niewinność i pokuta; dwa są Sakramenta na odpuszczenie grzechów: chrzest i pokuta. Dwojakiego tylko rodzaju ludzimi niebo jest otwarte: albo tym, co niewinności duszy na chrzcie świętym otrzymanej dochowali do zgonu, albo tym, co łaskę Bożą przez grzech utraciwszy, w szczerą pokutę duszę swą obmyli. »Nie skalanego nie wnijdzie do Królestwa niebieskiego« — mówi Objawienie, więc albo z dochoowaną szatą niewinności, lub szatą przez pokutę oczyszczoną wchodzić trzeba do nieba. Wszyscy jak jesteśmy, powinniśmy należeć albo do niewinnych, pokutujących. A któż z nas należy do niewinnych! Spójrzmy na dno duszy naszej, przetrząsnijmy bezstronnie wszystkie kryjówki serca, zbadajmy wszystkie nasze sprawy, intencje, zamiary, przypatrzmy się życiu naszemu towarzyskiemu, codziennemu, religijnemu, — o, natenczas, bijąc się w piersi, wyznamy: Wszyscyśmy grzeszni przed Tobą, o Boże święty, o Boże sprawiedliwy! Ty nas najlepiej znasz, i gdybyś chciał wchodzić w sprawiedliwe sądy z nami, któżby z nas ostał się przed obliczem Twojem? A zatem wszyscy, ktokolwiek jesteśmy: czy bogaci, czy ubodzy; młodzi czy starzy; panowie czy słudzy; dzieci czy rodzice, słowem wszyscy, którzy duszę zbawić chcemy, czynić winniśmy pokutę rychłą bez odwołki, szczerą bez obłud, stałą bez powrotu. »Którękolwiek dnia usłyszycie głos Pański, nie zatwardzajcie serc waszych«. Nie odkładajcie na później, a może i do grobowej deski, bo kto pokutę odkłada, ten się zwykle zawodzi i okazuje jawnie, że nie ma szczerą chęci rozstać się z grzechami, i gdyby wieczny żył, wieczny by Boga obrażał. Jeżeli teraz jeszcze, póki grzech się nie zakorzenił w sercu twojem, nie wydrzesz go: czem dalej w lata, tem upór większy — jako ten, co idąc nad potokiem, nie przeprowi się w miejscu, gdy potok jeszcze wąski i płytki, napróżno będzie się silił przeprowić się, gdy potok urośnie w rzekę.

Nie sądzę, aby był kto między wami, iżby umyślnie odkładał pokutę, aż do śmierci; ale wierzcie mi, że prawie ci wszyscy, których śmierć niespodziewa-

Następnej nocy włamano się do 5 sklepów na tej samej ulicy, lecz nic nie skradziono. Widocznie szkali złodzieje środków żywnościowych, lecz nic nie znaleźli.

* Świątosiekierka. Robotnikowi Henseleitowi z Wermten skradziono przed kilku dniami w nocy wszystkie kury z chlewa. Bledny człowiek ponosi wielką szkodę. Po złodziejach niema śladu.

* Lieperk. Na ostatni targ na bydło i konie spędzono bardzo mało koni, krów i świń. Handlarzy pozamiejscowych przybyło także bardzo mało. Handel szedł ospale, a bardzo wiele materiału zabrano z powrotem do domu. — Na targu skradziono pewnemu gospodarzowi konia wartości kilka milionów marek. Gospodarz sprzedał konia pewnemu handlarzowi i zostawiwszy go przed domem, wszedł z handlarzem do mieszkania, by odebrać pieniądze. Gdy gospodarz wyrzwał przypadkowo przez okno, zauważył, że już nie było konia. Dotychczas złodzieja nie wykryto.

— Tutejsza policja wykryła przed kilku dniami bandę złodziejską. Banda ta, jak się zdaje dobrze zorganizowana składająca się z 6 ludzi, krađa w okolicy głównie zboże, drób i wódkę. Wszystkich bandytów aresztowano i osadzono we więzieniu w Licperku. Po początkowym zapieraniu się, przyznali się złodzieje do winy.

Z Powiśla.

* Malbork. Czeladnik piekarski Brunon K. skradł 2-go lutego br. kupcowi Albrechtowi rower. Za kradzież tę odpowiadał przed kilku dniami przed sądem ławniczym w Malborku. K. przyznał się do winy i skazany został na rok domu karnego.

— Za kradzież odpowiadała przed kilku dniami służąca G. Z. Oskarżona skradła w nocy z 4 na 5 lutego br. pewnemu kupcowi z Ostródy, u którego służyła za 40 000 marek bielizny i odzieży. Sąd skazał ją na miesiąc więzienia.

* Kwidzyn. Zagadkową kradzieżą, której dokonano w pociągu pospiesznym idącym z Królewca do Berlina zajmował się przed kilku dniami sąd ławniczy w Elblągu. 14 listopada 1922 r. jechała handlarzka Zaska razem z kelnerem Störmerem i kilku osobami z Kwidzyna do Berlina. Podczas jazdy skradziono Z. z torebki ręcznej 10 425 marek. Podejrzanie padło na St. Podczas przesłuchów w biurze policji kryminalnej w Elblągu wręczył St. pani Zaskiej pieniądze. Jak zeznał przed sądem, chciał on przeżyć ujęcie przed więzieniem śledczym. Sąd podczas rozprawy przekonał się o jego niewinności i uwolnił go od winy i kary. Z. musiała Störmerowi zwrócić pieniądze.

Z Mazur.

* Margrabowa. Na tutejszym dworcu zarekwirowała przed kilku dniami policja pewnemu pozamiejscowemu handlarzowi 52 funtów masła i 300 jaj. — Przeszłego wtorku kupiła żona pewnego gospodarza z okolicy i jej córka w składzie kupca Schreiberna za 25 000 marek towarów i nie zapłaciwszy zniknęły obie ze składu. Później wysłędzono ośzustki i oddano w ręce policji.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* Królewiec. Robotnik F. Albrecht znalazł przed kilku dniami na polu zapalacz od granatu, który chciał w domu rozebrać. Nagle nastąpiła eksplozja, przyczem odniósł Albrecht ciężkie obrażenia na całym ciele, tak że musiano go odstawić do domu chorych. Stan jego jest beznadziejny.

* Kłajpeda. Niebezpiecznego zloczyncę aresztowano przed kilku dniami w osobie przemytnika A. Schicksmusa. Aresztowany ma na sumieniu kilka większych kradzieży i był pomocny przy wykonaniu mordu rabunkowego na żonie gospodarza Schlegatha z Weisslanken w dniu 17-go lutego 1923 r.

Z dalszych stron.

* Dramburg. Tragiczne zakończenie miało w sąsiedniej wiosce Alt-Stüdriz wesele, które wyprawił swojej córce dzierżawca wólk plebańskich Utke. Ślub odbył się bez przeszkód, a potem bawiono się w domu ojca panny młodej do białego rana. Naraz zauważyła młoda pani brak męża i gdy po długim czasie nie przyszedł, rozpoczęło poszukiwanie za nim i znaleziono go w końcu w słajni jako trupa. Młody człowiek popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyna samobójstwa nie znana.

Rozmaitości.

Książę Walji u ofiar wojny.

Londyński »Daily Mail« opowiada o odwiedzinach przez angielskiego następcę tronu, ks. Walji, szpitala wojkowego w Londynie, specjalnie utrzymanego dla trzydziestu sześciu byłych żołnierzy, tak strasznie pokiereszowanych podczas ostatniej wojny, że nietylko nie są zdolni do jakiegokolwiek pracy, lecz wymagają opieki pełnej poświęcenia.

Gdy książę skoficzył przegląd sal szpitalnych, w których złożeni byli ci bledacy, to zawołał zdumiony: »Mówiono mi, że jest ich tutaj trzydziestu sześciu, a widziałem tylko dwudziestu dziewięciu!«

Odpowiedziano mu na to, że reszta ma wygląd tak okropny, iż nie jest wskazane ich odwiedzanie. Ale książę obstawał, aby ich ujrzeć i pocieszyć, zaprowadzono go więc jeszcze do sześciu. »A siódmy?« — spytał młody książę, po odbyciu i tych odwiedzin.

Usłyszał wówczas odpowiedź, że ten jest, wskutek ran, ociemniały i głuchy, a poza tem ma ręce i nogi

amputowane, oraz twarz zeszpeconą. Ale następcę tronu angielskiego nie ustąpił, musiano więc zaprowadzić go do pokoju, w którym leżał inwalida. Książę, poszedłszy do łóżka kaleki, i spojrzawszy na niego, zbladł mocno, zapanował jednak nad wzruszeniem i pochylwszy się nad nieszczęśliwym, dla którego śmierć byłaby prawdziwym wybawieniem, pocałował go w czoło.

Skarb z Arras.

Przy kopaniu gliny w Arras znaleziono — jak donoszą pisma paryskie — w bryle gliny, która miała być przewieziona do cegielni, naczynie, zawierające 160 sztuk złota, a wśród nich 9 medali, z których każdy waży około 52 gramów.

Sama wartość złota w tym skarbie jest duża, ale wartość jego archeologiczna i artystyczna jest wprost bezcenna.

Wszystkie monety i medale, znalezione w naczyniu, pochodzą z czasów Konstantyna Wielkiego. Szczególnie jeden z medali jest arcydziełem. Medal ten przedstawia wjazd Konstantego Chlora, ojca Konstantyna Wielkiego, do Londynu. Widać na nim panoramę Londynu z jego wieżami, murami i wrotami. Przed miastem stoi cesarz konno. Na prawo od niego klęczy postać kobieca, przedstawiająca miasto, a na lewo widać okręt, na którym cesarz przybył do Anglii. W otoku widnieje znak pracowni w Trewirze, który był wówczas stolicą Galji.

Jak zaznaczają pisma paryskie, choć zbiory francuskiego narodowego gabinetu medali są niezmiernie bogate, to jednak nie posiadają tego medalu, ani też kilku innych z okazów znalezionych w Arras. To też rząd francuski przedsięwziął kroki, aby nabyć przynajmniej część skarbu znajdującego.

Szwed o piękności Zakopanego.

Sztokholmski dziennik »Sydsvenska Debl« opisu- z wielkim uznaniem rozwój sportu narciarskiego w Polsce oraz z zachwytem opisuje piękno Tatr i Zakopanego. Wzywa też sportowców szwedzkich do odwiedzenia Zakopanego, gdyż taki przyjazd nie pozostanie bez wpływu na rozwój sportu narciarskiego, z drugiej zaś strony da możność Szwedom poznania jednej z najpiękniejszych miejscowości w Europie.

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Płacono dnia 9. marca:

za 100 marek polskich	46,—	mk. niem.
za 1 dolar amerykański	20748,—	" "
za 1 gulden holenderski	8214,—	" "
za 1 funt szterlingów ang.	97256,—	" "
za 1 frank szwajcarski	3864,—	" "
za 1 frank francuski	1246,—	" "
za 1 lir włoski	—,—	" "
za 1 koronę czeskosłowacką	—,—	" "
za 100 koron austriackich	—,—	" "

Ceny płodów rolniczych.

(Berlińska giełda artykułów spożywczych.)

Berlin, 9 marca. Godzina 1. w południe Urzędowe notowania ziemniaków (za 50 klg.): ceny wytwórcze loco stacja: ziemniaki jadalne białe i czerwone 2700—3000, żółtomięsne 3100 mk.

Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna, żytnia i owsiana prasow. i wiąz. drutem i słoma w snopkach 8000 do 14500, siewka 18000—19000, siano 15000—17000, dobre siano 17000—19000.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 34000, 35000, żyto 31000, 32000, jęczmień ozimy — —, jary 25—27000, owies 24000—25000, kukurydza 33—34000, za 100 klg.: mąka pszenna 100—115000, żytnia 95—100000, za 50 klg.: ospa pszenna 16000 15000, żytnia 18000-17000, groch Viktoria 60000—70000, groch spoż. mały 50000—55000, groch past. 30—35000, peluska 70—80000, bób 35—38000, wyka 55—75000, lubin niebieski 45—55000, lubin żółty 70—90000, seradela 75—100000, makuch rzepakowy — 20000 —, makuch lniany — do —4—, wyłoki suche 12—13000, wyłoki cukrowe 19—20000, melasa torfowa 7—8000, płatki ziemniaczane 16—17000.

(Królewiecka giełda płodów rolnych.)

Królewiec, 9. marca. Przywóz: 1 wagon pszenicy, 1 wag. grochu.

Notowania urzędowe: żyto 30 000 loco stacja, pszenica 33—34 000, owies 24—25 000, nieurzędowo: żyto 30—32 tyś., pszenica 33—35 tyś., owies 23—26 tyś., jęczmień 24—27 tyś.

Sytuacja nieco lepsza.

Stosunki handlowe Polski z Danją.

Ażeby rozwinąć i ożywić stosunki handlowe między Polską i Danją i dopomóc kupiectwu i przemysłowi polskiemu w zdobyciu nowych rynków zbytu powstaje w Kopenhadze organizacja, oparta na kapitale polsko duńskim, którego celem jest:

1) ożywienie stosunków handlowych między Danją, Skandynawią i Polską;

2) zorganizowanie tych stosunków przez ułatwienie, uregulowanie i unormowanie eksportu i importu;

3) usunięcie pośredników obcych przez nawiązanie bezpośrednich stosunków między producentami i kupcami duńskimi i polskimi.

Organizacja ta zamierza stać się pośrednikiem w nawiązaniu tych stosunków pomiędzy sferami kupiec-

kimi duńskimi a polskimi w uregulowaniu transportów i usunięciu trudności komunikacyjnych.

Stosunki te będą ułatwiane przez to, że linje okrętowe duńskie od dawna wprowadziły komunikację pasażerską i towarową między Gdańskiem a Kopenhagą, która w rzeczywistości jest najbliższą sąsiadką Polski.

Reprezentant tej organizacji handlowej polsko-duńskiej dr. Henryk Möller przybył do Warszawy i przymuje osoby interesujące się sprawą stosunków handlowych z Danją (Mazowiecka 4 m. 20, telefon 9708) do 11 rano.

Polska wystawa przemysłowa w Rumunji.

Na podstawie ścisłych badań przeprowadzonych przez specjalnego delegata w Rumunji i informacji zasięgniętych z tamtejszych źródeł, Zarząd Targów Wschodnich ustalił ostatecznie na nowych do obecnych warunków dostosowanych zasadach swój pierwotny plan polskiej wystawy ruhomej w Rumunji w formie, mającej przedewszystkiem na celu udostępnić jaknajliczniejszemu producentom bez większych ofiar finansowych udział w tym pierwszym zagranicznym występie polskiego przemysłu.

Ze względu na to, że przy obecnym stanie polskiej waluty i przy dzisiejszej koniunkturze na polskim rynku wewnętrznym projektowany zrazu objazd wymagałby wykładów nieproporcjonalnie wysokich, urządzony będzie na razie celem umniejszenia uczestnikom preliminowanych kosztów najpierw tylko pierwszy, tymczasowy postój tej wystawy w Czerniowcach, który trwać będzie dni 14 od 18 marca rb. począwszy. Po upływie zaś dwóch tygodni próbnym ten pokaz przemieniony zostanie automatycznie na stałą, centralną, nieustającą wystawę, która stać będzie pod stałym kierownictwem i opieką centralnej reprezentacji rumuńsko-balkańskiej Targów Wschodnich w Czerniowcach i w razie możliwości urządzić będzie periodycznie własnymi już środkami wystawy okrężne w innych miastach Rumunji i całego Balkanu.

Ceny w Moskwie.

W połowie stycznia na rynku moskiewskim notowano ceny: funt chleba 600 000 rubli, funt masła 5 500 000 rubli, funt słoniny 5 000 000 rubli, funt mięsa wołowego 2 500 000 rubli, funt kiełbasy 3 500 000 rubli, funt cukru 6 milionów rubli, pud białej mąki 30 800 000 rubli, za 10 jaj płacono 3 500 000 rubli, koszula męska 28 milionów rubli, buty 150 milionów rubli, bilet tramwajowy 50 tysięcy rubli.

Na giełdzie moskiewskiej dnia 15. stycznia br. płacono za: dolar 45 milionów rb. funt szterlingów 186 milionów 500 000 rb. marka niemiecka 4 250 rb, 10 rb. złotych 230 milionów rb.

Jeżeli nasza marka w Moskwie znaczy 4 i ćwierć tysiąca rubli, wtenczas i my wnet dojdziem do „ruskich stosunków“, a naszym hakatystom dech i śmiech wyjdzie wywodzić na polnische wirtschaft.

Komunikacja z Warszawy na Malbork.

Ruch kolejowy między Warszawą a Gdańskiem ma być od 1. czerwca także na lławę. Malbork uskuteczniiony. Nie pojmujemy, czemu tego już dawniej ze względu na niedogodności w Poznaniu nie zarządzono, lub teraz aby w marcu lub czerwcu kiedy Niemcy dwa mają wygodne tory przez korytarz.

◆◆◆◆◆
◆ **Uczęszczajcie pilnie na zebrania** ◆
◆ **towarzystw naszych!** ◆
◆◆◆◆◆

Ruch towarzystw.

— **Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży** odbędzie zebranie w poniedziałek 12 mb. o godz. 6 w hotelu International. Obowiązkiem członków jest przybyć w komplecie. Przewodnicząca.

Olsztyn. Zebranie miesięczne Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 11 marca o godz. 5-tej w hotelu International. Obowiązkiem członków jest przybyć na zebranie jaknajliczniej i przyprowadzić swych rówieśników. Osoby starsze uprasza się o zaszczytowanie zebrania swą obecnością. Zarząd.

Olsztyn. W niedzielę 11 marca o godzinie 4-tej popołudniu odbędzie się na górnej salce hotelu „International“ zebranie Tow. Kobiet Polskich. Na początku dziennym 2 wykłady. O liczny udział członków i gości prosi: Zarząd.

Sztum. W niedzielę 11 marca o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Bloka wieczornica „Kółka śpiewackiego“. Przed wieczornicą odbędzie się walne zebranie i wybory do zarządu. Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka roln. na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę 11-go marca o 4-tej godz. po południu. Uprasza się o liczny udział szan. członków. Zarząd.

Szczecin. Polskie nabożeństwo z polskim kazaniem i śpiewem polskim odbędzie się w niedzielę dnia 11 marca o godz. 11¼ w kościele parafialnym przy Grefenstr. 3.

Po południu o godz. 3-ciej zebranie towarzystw polskich i Z. Z. P. w lokalu zebrań przy König-Albertstr. 27, na które się zaprasza szanownych rodaków z Szczecina i okolicy. Na porządku dziennym ważne sprawy. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

2 małe 1 wielka młockarnia szeroka
5 maneży, 10, 15, 18 i 20 mtr. ciężkich
5 żelaznych młóckarń
 z cepami 14, 16, 18 i 22 calowe
5 sieczkarń, 7 do 12 celowe
10 centryfug, na 1 do 10 krów.
 Maszyny są używane lecz dobrze wyreperowane i pod gwarancją pracują.
L. Kunath, Olsztyn.

Celem nauczania się

gospodarki i gotowania poszukuję miejsca na majątku lub większym gospodarstwie od zaraz lub 1. kwietnia.
 Łask. oferty uprasza się skierować na adres:
Ludwika Redmer, Kgl. Neudorf, Kr. Stuhm
 (król, Nowawieś).

Bank Ludowy

E. G. m. u. H. w Olsztynie.

Szanownej klienteli do wiadomości, iż dnia 30. stycznia b. r. założyliśmy pocztowe konto czekowe (Postscheckkonto) Nr. 18 600. Dnia 8. lutego otworzyliśmy konta czekowe pod dogodnymi warunkami, w których udział brać prosimy. Żaden Polak nie powinien zalać swych interesów z innymi bankami, lecz jedynie tylko z naszym Bankiem, który na tej samej wyżynie stoi, jak inne banki.
ZARZĄD.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski 40 00.—
Kwiat Seraficki 1500.—
Kwiatek Tercyarski 500.—
Książeczka św. Antoniego z Padwy 150.—
Książeczka do M. B. Bolesnej 150.—
J. Pieniężna, Olsztyn

Towary emaljowane

węborki, garnki do gotowania, miski i węborki cynkowe, 10% taniej jak u konkurencji poleca

Hugo Gerigk, Wartembork.

Odkładnice i podkowy

10% taniej jak u konkurencji poleca

Hugo Gerigk, Wartembork

Poszukuję dla moich 25 i 27 letnich synów

ŻON.

Najchętniej córki gospodarskie i to tak żeby jedna wyszła za syna który obejmie 30 morgowe gospodarstwo, druga przejmie gospodarstwo po rodzicach do którego drugi syn wniesie 2 i pół miliona marek. Łaskawe zgłoszenia pod nr. 321 do eksped. Gazety.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Firma **W. Mulczyński w Wartemborku**

Telefon 41

(właściciele: Kowalski & Szulc)

Rynek 94

jest najtańszem źródłem zakupu

przeto każdy powinien tylko tam kupować.

Polecamy:

Wszelkie MATERJAŁY na suknie i ubrania
 konfekcję damską i męską i towary krótkie.

Polecamy

KALENDARZE

na rok 1923

Wszechświatowy . 500 mk. :: Pocięcha starości . 500 mk.

Przy zamówieniu dołączyć należy 10 mk. na porto.

KSIĘGARNIA GAZETY OLSZTYŃSKIEJ.

Kupuję lasy,

drzewa obrobione i opałowe dla
 mojej firmy placąc najwyższe ceny dzienne.

Franciszek Beuth,
 St. Marcinkowo.



Artystycznie wykonane żelazne
krzyże na groby

poleca po cenach przystępnych
A. ZAREMBA, OLSZTYN
 ul. Dolnokościelna 9. Tel. 318.

Praktyczne

podarki weselne

polecamy:

obrazy, religijne i świeckie **figury**
krzyże drewn. i metal.
książki do naboż.

itd.

**Księgarnia
 Gazety**